GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 85. | 19. lipca 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Raport lekarski z dnia 11. czerwca, zawiéra doniesienie o polepszającém się zdrowiu tak Arcy-Księżnéj Zofii, jakotéż nowo-narodzonego Arcy-Księcia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Morning - Herald zawiéra następujący list z Lizbony z dnia 16. czerwca: »Jeszcze ciągle zostajemy w tym samym nieprzyjemnym stanie oczekiwania. Niéma wiadomości o Don Pedro, a przyjaciele jego poczynają okazywać niecierpliwość z téj zwłoki. Może to jest szczęściem, iż nie odpłynął na początku przeszłego tygodnia, ponieważ trzy lub cztery dni było powietrze burzliwe. Nikt nie pamięta, aby tu tak zimno było w czerwcu, jak teraz. — W poniedziałek wyjechał pułkownik Badcok z Lizbony ku granicy hiszpańskiéj, dla przekonania się, czyli Hiszpanie zamyślają dać pomoc Don Miguelowi. Nie słyszeliśmy dotąd, aby nadesłał depeszę; lecz do posła hiszpańskiego przybywają ciągle gońcy, i we środę, gdy Don Miguel przybył do Lizbony dla oglądania zamku, odwiedził posła hispańkiego i długo z nim rozmawiał. — Angielskie, francuzkie i amerykańskie okręty wojenne, będące na Tagu, wystawiają bardzo wojowniczy widok, i jeźli Hiszpanie przekroczą granicę, a siła angielska wesprze Don Pedra, tedy nastąpi zacięta walka, jeżeli wojsko pozostanie wiernem Don Miguelowi. Na początku tego tygodnia, dowódzcy różnych pułków zebrali swoich ludzi, i w przemowie do nich mianéj, oznajmili onym, że wiedzą, iż między nimi znajduje się wielu niechętnych; gdyby który na widok nieprzyjaciela chciał uciekać, towarzysze jego mają rozkaz położyć go trupem, i jeszcze za to będą wynagrodzeni. — Lord Russel pracuje z ministrem; w tych układach idzie najwięcéj o dopełnienie zobowiązań wypłaty, a że nié masz pieniędzy, zatém zastawione będą Anglii dochody wyspy Madeiry. Dzisiaj wieczorem mówią sobie poufnie, że Don Miguel znalazł środek zaspokojenia żądań Zjednoczonych Stanów częścią summą pieniężną, a częścią assygnacyją na wina zabrane z Madeiry. Fregata Stag przybyła z Madeiry, i połączyła się z eskadrą angielską przed wnijściem na Tag. Eskadrę tę składają następujące okręty: Azyja mająca 98 dział, Brytanija 120, Caledonia 120, Revenge 74, Talavera 74, Briton 46, Vernon 50, Stag 48, a Romnej 36. Okręty francuzkie stoją jeszcze na kotwicy na Tagu, i nie odebrały jeszcze rozkazu stanąć za wnijściem na tę rzékę. Wczoraj czytano na wszystkich ulicach rozporządzenie intendenta policyi, którém na przypadek pokazania się nieprzyjaciela, zabroniono jest wszystkim, oprócz władzom, pokazywać się zbrojno na ulicy. Kto się temu sprzeciwi, stawiony będzie przed sądem wojennym. Natenczas nie może razem stać na ulicy więcéj jak trzy osoby, a kobiéty i dzieci powinny być w domu trzymane; rozporządzenie to kończy się odezwą do wszystkich prawych Portugalczyków, iżby dopomagali do wypędzenia nieprzyjaciela, gdyby się odważył wylądować do Portugalii.«

Gazeta nadworna Lizbońska z dnia 13. czerwca odwołuje się znowu do wyroku z dnia 13. lutego, zapewniającego przebaczenie wszystkim podrzędnym i szeregowym na wyspach azorskich, którzy przeszli do Don Pedra, jeźli w 4ch miesiącach powrócą do swojéj powinności, i mieści jeszcze drugi wyrok z dnia 6go czerwca, przedłużający ten termin na ośm miesięcy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu donoszą pod dniem 29. czerwca: Na pokojach u króla w dniu 27. przedstawieni byli monarsze przez lorda Palmerston: pan Dedel, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla Niderlandzkiego, i p. Marcuil, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla Francuzów, i mieli zaszczyt podać swoje listy wierzytelne.

Bal zapowiedziany okólnikiem dworskim na dzień 26. u księcia Wellingtona, był bardzo świetny, albowiem zaszczycili go swoją obec-

)(

nością królestwo ichmość i wszystka rodzina królewska.

Podług *Courier* rozeszła się w d. 30. czerwca z południa wieść, że Don Pedro na brzegach Portugalii wylądował, poczém portugalskie papiéry publiczne podniosły się natychmiast z 53 1/2 na 55.

Globe i inne dzienniki londyńskie utrzymują z dobrego źródła, że król Niderlandzki jest skłonnym, aż do zupełnego załatwienia pytania belgijskiego, dozwolić osadzić Anglikom cytadellę antwerpską, a Prusakom Venloo i inne w sporze będące twierdze, aby uniknąć napadu ze strony Belgijczyków.

Traktat zawarty między Angliją a Rossyją (o którym namieniliśmy w przeszłym numerze gazety naszéj), wyraża na wstępie swoim powody nowszych układów, wypływające z nowych zdarzeń w połączoném Królestwie Niderlandów, mianowicie przez rozłączenie tego królestwa, tudzież, iż, ze względu na traktat z dnia 19. maja 1815, zdaje się, że było celem, dać Anglii rękojmią, iż Rossyja przy wszystkich pytaniach, dotyczących się Belgijum, pogodzi swoję politykę z tą polityką, jaką dwór londyński osądzi za najstosowniéjszą do utrzymania równowagi w Europie; a z drugiéj strony zapewni Rossyi wypłatę części dawnego holenderskiego długu, z uwagi na powszechne układy kongresu wiedeńskiego, do których przystąpiła. Traktat ten obejmuje następujące punkta: Art. 1. W skutek wyżéj wymienionych względów, obowiązuje się król angielski, polecić swojemu parlamentowi, iżby go postawił w stanie uiszczać zastrzeżone w traktacie z dnia 19. maja 1815 wypłaty, całkiem w tym sposobie, aż do uzupełnienia summy, oznaczonéj rzeczonym traktatem. Art. 2. W skutek tych samych względów obowiązuje się cesarz rossyjski, że jeźliby, — czego Boże zachowaj — umówione układy względem niepodległości i neutralności Belgijum, do których utrzymania obadwa wysokie mocarstwa zarówno są obowiązane, biegiem czasu miały być zagrożone, cesarz rossyjski, bez uprzedniego porozumienia się z królem angielskim i bez jego formalnego zezwolenia, nie wnijdzie w żadne inne obowiązki. Art. 3. Traktat ten powinien być ratyfikowany i ratyfikacyja w Londynie w sześciu tygodniach lub prędzéj, jeźli można, wymieniona.

W piątek, dnia 29. czerwca, odbyło się w Lambeth, na południowém przedmieściu Londynu, mającém teraz prawo wyborów, publiczne zgromadzenie, charakteru bardzo rewolucyjnego, albowiem naradzano się nad warunkami, jakie położyć mają deputowanym, którzy do parlamentu będą wybrani. Między innémi jest tam o zniesieniu dziesięcin i własności kościelnéj na korzyść długu narodowego.

Gazety londyńskie zapowiadają na sobotę, dnia 30. wieczorem zgromadzenie, pod przewodnictwem p. O'Connell. Zamiarem jest żądać druku nieobciążonego podatkami, i ułożyć adres do ludu angielskiego, dla wystawienia mu ważności, zniesienia wszystkich ustaw, tamujących rozszerzenie wykształcenia. Każdy, mający udział zapłaci 6 pence, każdy członek towarzystwa narodowego tylko 3, aby się przyczynić do osiągnienia celu.

Lordom Althorp i Milton, jako dotychczasowym członkom parlamentu z Northamptonshire, dano w dniu 28. czerwca w Northampton wielką ucztę, przyczém między innémi lord Althorp wyraził swoje ubolewanie, że w skutek reformy bilu nie może nadal, jak był przez 26 lat, być reprezentantem całego hrabstwa, które teraz jest podzielone. Tymczasem poczytywał się minister za szczęśliwego, iż się ze swojéj strony do bilu reformy przyczynił. »Po tym wielkim środku« rzekł, »który z czasem błogie wyda owoce, nie można zapewne w jednéj chwili spodziewać się rzeczy cudownych; nie może ón na raz zagoić ran, które przed wielu laty były zadane; wszelako zapobieży, aby na przyszłość nie było nowych ran. Lord Milton rzekł: Względem popularnéj administracyi bardzo się różnią zdania. Co się mnie dotyczé, nie sądzę, aby taka administracyja była mniéj skłonną do prowadzenia wojny, jak każda inna administracyja; chociażby nawet wojnę zawsze tylko dla interesów popularnych prowadziła. Dla tego przy administracyi popularnéj nie tak łatwo można począć wojnę, lecz nie należy sobie dla tego pochlébiać w mamiącéj nadziei, że świątynia Janusa jest na zawsze zawartą. Jestem przyjacielem pokoju i tylko z niechęcią zezwoliłbym na wojnę, któraby spokojność Europy zaburzyła; wszelako uczyniłbym to, gdyby honor i interes narodu wojny wymagał. Co się tyczé handlu, pozwalam sobie zwrócić uwagę na wyrok najmądrzejszego polityka, mianowicie Franklina: tenże rzekł, iż senat, który się miesza w interesa handlowe, jest największym błaznem na świecie.« Lord Althorp i lord Milton oświadczyli się wreszcie jako nowi kandydaci do wyboru w hrabstwie; jeden dla północnéj, a drugi dla południowéj części.

Gazety umieszczają komentarze i dodatki do posiedzenia izby niższéj z dnia 28. czerwca, na którém w uderzającym sposobie rozprawia-

no o interesach Polski, i równie o poselstwie lorda Durham do Petersburga i onegoż podobnym do prawdy skutku.

Książę Bucclengh, hrabia Roslyn, lordowie Haddington i Mahon, Sir John Malcolm i prawie wszystka szlachta szkocka i ludzie znamienici dopytują się codziennie w James Hotel przy ulicy Jermyn o zdrowie Sir Walter Scotta. Do d. 22. czerwca wieczorem były wiadomości, że stan chorego jeszcze jest ten sam.

Francyja.

Moniteur umieścił względem uchwaly sądu kasacyjnego długi rozumujący artykuł, wktórym zapewnia, iż téj uchwały nie trzeba uważać z przesadą, z jaką sądzą o niéj dzienniki; wydał ją tylko jeden wydział sądu kasacyjnego, i nie można nawet wątpić, że jeźliby wyczerpano wszystkie sposoby, które prawodawstwo podaje od 1828; możnaby mieć ostateczną uchwalę, któraby się może sprzeciwiała uchwale sądu kasacyjnego. Tymczasem to wiodło tylko do zwłoki i obszérnych wykładów, a że szybka sprawiedliwość jest główną rzeczą; przeto rząd przyjmuje nową juryzdykcyją, zastrzegając sobie wnieść pytanie o prawności oblężenia w całéj swojéj obszérności przed izby, aby rozpoznane zostały na polu politycznem, gdzie rząd wystawi wszystkie onegoż korzyści i t. d. *Messager* dziwi się, że ministrowie uchwalę tę uważają jako jedynie prawnicze sporne pytanie, podczas gdy uchwała najwyższego sądu państwa oświadcza, że konstytucyja jest nadwerężona, i to nadwerężona przez odpowiedzialnych radzców korony.

W d 30. czerwca zebrał się znowu sąd kasacyjny, dla zawyrokowania względem odwołania się Colombat, Hassenfratz Tiellemant i Dellofre, skazanych przez sądy wojenne. Sąd kasacyjny składał się z tych, co i dnia upłynionego, członków; p. Nicod zaś wystąpił tą razą jako piérwszy jeneralny adwokat. Po krótkim wykładzie rzeczy przez p. Gilbert de Voysins, jako sprawozdawcy, chciał adwokat Colombata zabrać głos; prezydent przerwał mu mowę, rzekłszy, iż nie ma potrzeby zapuszczać się w odsądzone pytanie. Poczém powstał p. Nicod mówiąc: »Mości panowie! Wiekopomna uchwała, wyrzeczona wczoraj przez wacpanów, a która dla kraju będzie niezmierném dobrodziejstwem, czyni zbyteczném każde z mojéj strony rozwinienie; ograniczam się na przyjętych już powodach do zniesienia wyroku przeciw Colombatowi wydanemu i wnoszę na takowe.« Prezydent zebrał głosy i wyrzekł natychmiast uchwałę, że pomieniony wyrok jest zniesiony i sprawa Colombata odesłana jest do zwyczajnych sądów. Takie same uchwały wyrzeczono i względem następnych trzech odwołujących się. (Sąd wojenny, który stosownie do postanowienia swojego dniem wprzódy zapadłego, miał się zebrać w d. 30. czerwca, już się nie zebrał.)

Podczas gdy wyrok sądu kasacyjnego większéj części mieszkańcom największą sprawił radość, tak dalece, że w dzielnicy St. Denis kilka domów było oświéconych, zrobił na giełdzie przeciwne wrażenie.

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany, został król. postanowieniem z. d. 28. czerwca na 3ci kwartał 1832 podzielony na 4 sekcyje ku przyspieszeniu spraw przedeń wytoczonych. Przed tym sądem, toczyć się będą w piérwszych dniach drugiéj połowy lipca sprawy przeciw Geoffroy, Hassenfratz i innym, które są w związku z wypadkami w d. 5. i 6. lipca.

Minister zachowawca pieczęci wydał okólnik do jeneralnych prokuratorów przy król. sądach, w których zwraca ich uwagę na powiększającą się zuchwałość druku, i wzywa ich w imieniu prawa do postępowania sądowego przeciw takiéj zbrodni.

Deputowani opozycyi, Garnier Pagés, Laboissiére i Cabet, gdy oblężenie Paryża zostało zniesione, stawili się w trybunale piérwszéj instancyi Paryża. Jak wiadomo, unikając rozkazu wydanego dla onych uwięzienia, byli zbiegli od d. 7. czerwca.

W Rennes stracono jednego szuana na śmierć skazanego.

P. Bonreceuil, rodem z Prowancyi, towarzysz księżnéj Berry, umarł w skutek ran odniesionych pod Bonaire.

Z wielu zachodnich portów dowiadujemy się, iż od niejakiego czasu przybliżają się okręty do brzegów, i znowu się oddalają na morze, skoro sądzą, iż są postrzeżone. Powszechném jest mniemaniem, że te okręty przeznaczone są wziąć na pokład księżnę Berry.

W d. 1. lipca udał się komisarz policyi Belleville z oddziałem gwardyi narodowéj do domu Saint Symonistów w Menilmontant, dla rozwiązania tego towarzystwa, Zastał uczniów St. Symonistów zatrudnionych pracą w ogrodzie, pełniących ją przy śpiéwaniu i muzyce. Ojciec Enfantin uczynił niejakie przedstawienia, poczém komisarz policyi spisał protokuł i oddalił się. Ciekawość zwabiła przeszło 1500 osób.

Moniteur z d. 3. lipca donosząc o zabraniu dzienników *Quotidienne*, *National* i *Tribune*.

dodaje: Zdaje się, że do tego zabrania były powodem: Artykuł w *Quotidienne* témi kończący się słowy: »Niemożnaż było przypuścić, gdy rząd wynikły z rewolucyi lipcowéj wszystkie swoje odcienia wyczerpał, iż Francyja uczuje potrzebę skłonić się ku innéj zasadzie, i w téj szukać powrotu swojéj zrujnowanéj pomyślności i zagrożonego bezpieczeństwa;« Artykuł w *National*, gdzie jest następujące miéjsce: «Należymy do tych, którzy nie przystają na zasady rządu, i nigdy jéj nie przyjmą, lecz którzy wszelako nie myśleli jąć za broń, aby na gwardyję narodową i wojsko krajowe pod godłem z 1793 uderzyć, co może policyja sama zrobiła, przy okoliczności gdzie nie szło o bunt, lecz tylko o to, aby pamiątce wielkiego obrońcy sprawy ludu wypłacić daninę wdzięczności. Każdy jest sędzią wypadków, w których poświęcać ma swoję odwagę usłudze zdań swoich;« Nakoniec lista subskrypcyjna w *Tribune*, w któréj między innémi są zastępujące przepisy: »Prawdziwy republikanin zapłaci 50 cent.; nieprzyjaciel monarchów, od czasu jak Napoleon nie żyje, 1 fr.; dobry patryjota, nieprzyjaciel królów, 1 fr.; C. Orleanista, który zmnienił się na republikanina 5 fr. i t. d.

Podług *Journal des Debats*, jenerałowie Bonnet i Solignac, zpowodu sporów, które między sobą wiedli, zostali do Paryża wezwani, a hr. Drout d'Erlon mianowany komendantem dwunastéj dywizyi wojskowéj.

Dupin starszy odjechał znowu do departamentu Nievre, lecz podług *Journal des Debats* spodziewany jest w Paryżu.

Tenże sam dziennik z d. 3. b. m. mówi iż zaniechano znowu planu zwołania izb.

Temps sądzi, że zwołanie izb odłożono do 8. października; *Courier Français* sądzi, że aż do listopada, wcześniéj nie możnaby miéć dosyć deputowanych, nawet dotychczasowa sala rozebrana, a nowa jeszcze nie jest ukończona.

Gazety paryzkie donoszą: Do d. 1. lipca, podług podań w różnych burmistrzostwach złożonych, umarło 212 osób z ran w dniach czerwcowych odniesionych. W d. 1. lipca było w różnych szpitałach paryzkich jeszcze 134 ranionych, z których 2 umarło tegoż samego dnia.

Ze służby w Tuilleryjach oddalono 66 podrzędnych urzędników. Prefekt departamentu Gard zawiesił czynności gwardyi narodowéj w Beaucaire i wniósł do ministeryjum na jéj rozwiązanie, ponieważ z powodu podróży księcia Orleańskiego wielu członków téj gwardyi narodowéj dopuściło się wiele nieprzyzwoitości przeciw radzie municypalnéj w Beaucaire.

Podług doniesień z Lugdunu, Perigueux i innych okolic Francyi, żniwa się już rozpoczęły, i prawie wszędzie obficie wypadają. Na targu lugduńskim spadła cena hektolitra żyta o 5 franków.

Belgijum.

Jenerał Desperz odjechał z Bruxelli z oficérami sztabu jeneralnego, dla rozpoznania miasta Maestricht i jego okolicy, i wydania rozkazów do blokady, która nakoniec została uchwalona.

Na posiedzeniu w d. 29. czerwca przyjęła izba reprezentantów projekt do ustawy względem żądanego kredytu przez ministra wojny w sumie 5 milij. zredukowawszy takową na 4.400,000 fr. 73 głosami przeciw 4. — Minister spraw zewnętrznych i skarbu odpowiadali na zadane sobie pytania, iż nie potrzeba się obawiać deficit w skarbie, jeźli Holandyja koszta stopy wojennéj od 1. stycznia musi wynagrodzić; że piérwszy ze wspomnionych ministrów nie słyszał nic o planie do podzielenia Belgijum, i że wszystkie układy po opuszczeniu Antwerpii dobrowolnie będą toczone, albo że się trzymać będziemy 24 artykułów.

Niemcy.

Na 22. posiedzeniu Związku niemieckiego z d. 28. czerwca zrobił prezes Związku, poseł c. k. austryjacki, łącznie z posłem król. pruskim następujący wniosek, tyczący się środków utrzymania prawnego porządku i spokojności w państwach Związku niemieckiego. Wniosek ten zawiéra dwie główne propozycyje, z których piérwsza dotyczé się stanowiska izb stanów względem panujących, i względem Związku samego i zgromadzenia na sejm państw związkowych; druga zaś wolności rozpraw na posiedzeniach sejmowych i w pismach peryjodycznych lub ulotnych. Co do piérwszéj, posłowie Austryi i Pruss odebrali od dworów swoich zlecenie, aby przełożyli sejmowi następujące sześć artykułów do uchwały: Art. 1. Gdy podług art. 57 aktu kongresu wiédeńskiego, władza państwa w osobie panującego zupełnie jest zgromadzona, i panujący ustawą stanową w wykonaniu niektórych tylko praw współdziałaniem stanów jest związany; panujący w państwie niemieckiém jako członek Związku nietylko ma prawo odrzucenia przeciwnéj temu petycyi stanów, lecz obowiązek odrzucenia takowéj wynika z celu Związku. Art. 2. Gdy równie w duchu przytoczonego tu art. 57 aktu kongresu wiédeńskiego i wynikającego z tąd wniosku, w art. 58 wyrażo-

nego, stany żadnemu panującemu niemieckiemu nie mogą odmówić środków, których rząd jego stosownie do włożonego nań przez Związek obowiązku i ustawy krajowéj wymaga; przypadki, w których zależéć będzie od zgromadzeń stanowych zezwolić pośrednio lub bezpośrednio na potrzebne dla rządu podatki, za pomocą przywiedzenia do skutku innych życzeń i wniosków, liczyć się powinny do tych wypadków, do których art. 25 i 26 aktu kongresu wiedeńskiego zastosowane być powinny. Art. 3. Wewnętrzne ustawodawstwo w państwach Związku niemieckiego nie może ani celowi Związku, wyrzeczonemu w art. 2 ustawy związkowéj i w art. 1 aktu kongresu wiedeńskiego w żaden sposób ubliżać, ani wykonaniu innych powinności, konstytucyją Związku zastrzeżonych, a mianowicie liczącemu się do téj powinności wypłaceniu pieniędzy przeszkadzać. Art. 4. Celem zapewnienia powagi i praw Związku, równie jak Związek ten reprezentującego zgromadzenia przeciw wszelkim zamachom, tudzież aby ułatwić w pojedyńczych państwach Związku utrzymanie zachodzących między rządem a stanami konstytucyjnych stosunków, mianowana zostanie na sejmie Związku komisyja, z przeznaczeniem zawiadomienia się w szczególności o rozprawach stanów w państwach Związku, wzięcia pod swoję uwagę wniosków i uchwał stanów, sprzeciwiających się obowiązkom względem Związku lub zaręczonym przez traktaty związkowe prawom panujących, i donoszenia o tém zgromadzeniu związkowemu, którego powinnością będzie wnijść natychmiast z właściwemi rządami w rozpoznanie, jeźli tego uzna potrzebę. Art. 5. Gdy podług art. 59 aktu kongresu wiedeńskiego w przypadkach, w których ustawa zezwala na jawność rozpraw zgromadzeń stanowych, wolne wyjawienie zdań ani w czasie rozpraw, ani w ogłoszeniu ich drukiem nie powinno nadwerężać spokoju pojedyńczych państw związkowych, ani całych Niemiec, i w tym względzie państwa powinny ustawą o procedurze dać rękojmią spokoju; wszystkie państwa związkowe stosownie do swojéj względem Związku powinności obowiązują się nawzajem ochraniać Związek od zaczepek na zgromadzeniach stanowych, stosownémi do konstytucyi państw swoich ustawami i uchwałami. Art. 6. Gdy Zgromadzenie związkowe art. 17. kongresu wiedeńskiego powołane jest do wyrokowania stosownie do celu Związku względem prawdziwéj myśli aktu kongresu wiedeńskiego i zawartych w nim postanowień, gdyby w ich wykładzie zaszła wątpliwość, samo przez się rozumié się, że do tłumaczenia traktatu związkowego i kongresu wiedeńskiego w sposób prawomocny sam tylko i wyłącznie Związek niemiecki ma prawo i wykonywa je przez swój konstytucyjny organ, t. j. Zgromadzenie Związku niemieckiego.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Gazeta w Karlsruhe wychodząca donosi z Manheimu pod d. 29. czerwca, iż w sprawie redaktora Franciszka Schlund w Manheimie, i praktykanta kameralnego Franciszka Strohmeyer z Tauberbischofsheim, z powodu przewinienia drukiem w dzienniku *Wächter am Rhein*, sąd nadworny Niższego Renu Wielkiego księcia z d. 27. z. m. uznał Franciszka Strohmeyer, jako autora oskarżonego artykułu, a Franciszka Schlund, jako redaktora dziennika *Wächter am Rhein*, za winnych, iż nastawali na sławę i potwarzali rząd Wielkiego księcia, i dla tego piérwszy skazany na dwumiesięczne cywilne więzienie, a ostatni na takież trzechtygodniowe, i obadwa na koszta sprawy pod solidarną odpowiedzialnością.

Gazeta w Karlsruhe wychodząca donosi o zdarzeniu w Manheimie z d. 3. lipca: »W d. 1. b. m. wieczorem około godziny 9téj zebrała się wielka masa ludzi przed mieszkaniem Strohmeyera, która z początku wołała: Niech żyje! lecz poźniéj, rozjątrzywszy się, pogardzała wszelkiémi napomnieniami obywateli. Za nadejściem godziny policyjnéj chciano drzwi wywalić, i w chwili, gdy siłą połączoną miały być wysadzone, nadeszło wojsko wezwane. Blizko 500 osób chciało stawić wojsku opór, wszelako niezaczepny, lecz wojsko uderzyło na nich bagnetem i opanowało plac wsparte szwadronem dragonów. Uwięziono 47 osób; między témi są uczniowie, Polacy, Zarenianie, rzemieślnicy, tutéjsza młodzież szkolna i t. d. Jak mówią raniono 5, co dowodzą ślady krwi; lecz nikt się nie skarzył ani się stawił. Sąd nadworny zniósł areszt domowy i Strohmeyer odebrał swój paszport.«

Podług wiadomości z Frankfortu został pan Fein w Hanau przez wysłaną w nocy d. 5. lipca z Kassel żandarmeryją w mieszkaniu swojém wzięty, i podług jednych do Kassel, a podług innych przez granicę elektorsko-heską przeprowadzony.

W d. 4. lipca uwięziony został w Würzburgu Dr. Widmann, redaktor Trybuny ludu, i wydawca kilku pism ulotnych. Przedsięwzięto przeciw niemu specyjalne śledztwo.

Prussy.

W d. 29. czerwca przybył król pruski do Magdeburga, dla oglądania siódméj dywizyi 4. korpusu przybyłéj z prowincyi nadreńskiéj.

Podług gazety stanu wsiadło w Gdańsku d. 23. czerwca na okręty 459, a w Elblągu dnia 24. t. m. 164 Polaków, którzy szukając schronienia do Prus przeszli. Rząd pruski dozwala onym podróży do Francyi, »po nastąpioném zezwoleniu łaskawego i chętnie przebaczającego monarchy Rossyi.« —

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 16. *lipca* 1832. — Na targu dzisiéjszym było 130 wołów. Płacono za jednego wołu po 72—88 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 13—15, łoju 1—2 kamieni.

Gdańsk d. 5. *lipca* 1832. Dowóz pszenicy z Polski był od czasu ostatniego doniesienia mego dosyć znaczny, a w ciągu tego tygodnia do dziś było na giełdzie tutéjszéj znowu 1500 łasztów pszenicy różnego gatunku na przedaż, która ciągle, większą częścią, po dotychczasowych cenach, dosyć łatwo została sprzedana. Osobliwie najlepszy gatunek polskiéj wysoko pstrokatéj chętnie kupują, a kilka partyj szczególnie pięknéj, prawie całkiem białéj, ważącéj, jak rzadko, 134—135 funtów, przedano w tych dniach z wody łaszt 60 szeflowy za wysoką już cenę 600 zł. pr. Gdy jednak obok dowozu i wywóz okrętami trwa ciągle, zasob w szpichlerzach ciągle jeszcze jest nieznaczny. W miesiącu czerwcu wyszło niemal 2000 łasztów pszenicy do różnych ostoi angielskich, 1000, mniéj więcéj, łasztów do Francyi, gdzie się zdaje, że jest niedostatek, i do 500 łasztów do Holandyi. Zdaje się, że odbyt ułatwia osobliwie krzątanie się kupców z Anglii, a lubo najświeższe wiadomości z tamtąd nie donoszą jeszcze o stanowczych odmianach lub podskoczeniu cen, mniemania jednak pojedyńczych osób na to się zgadzają, że z powodu panujących tego roku wiatrów i deszczów obawiają się, aby pszenica nie wyległa, a do tego wszystko zapowiada, że się żniwa tegoroczne spóźnią, co, osobliwie w Anglii, nie rokuje dobrego zbioru. I w naszych okolicach obawiają się złego plonu żyta, które w kwiecie przez nocne mrozy ucierpiało, i w ogólności tak się opóźniło, że początku żniw tegorocznych dopiero w przyszłym miesiącu się spodziéwamy.

Za szczególnie piękną białą wysoko pstrokatą 134—135 funtową pszenicę polską płacono, jak się wyżéj powiedziało, po 600 zł. pr.; za cokolwiek pośledniejszą polską wysoko pstrokatą 130—132 funt. po 500, 510 do 530 zł. pr.; dobrą pstrokatą polską 129—131 funt. pszenicę dosyć łatwo było sprzedać i płacono za nię po 420, 425, 440, 460 do 480 zł. pr. O żyto wciąż jeszcze nikt się osobliwie nie dopytuje, a na domowe zużycie płacą za 118 funtowe po 248, za 119—122 funt. po 250 do 252 zł. pr.

Jęczmienia i owsa mało przywożą, a za znajdujące się w nie wielkiéj ilości w naszych szpichlerzach dają: za jęczmień 100—102 funt. po 175 do 180 zł. pr.; za 105—106 funt. po 190 do 200 zł. pr.; za owies 70—75 funt. po 115 do 125 zł. pr. podług gatunku.

Warszawa. (*Dziennik Powszechny z d.* 11. *lipca* 1832.) Wiadomości handlowe z Amszterdamu pod d. 30. czerwca wyrażają, iż na targu zbożowym tamecznym nie pytano się o pszenicę polską. Żyto pruskie miało pokup, owies utrzymywał się w cenie. Płacono za pszenicę polską 128 funtową 345 złot. holl.

Kurs wczorajszy: Dukaty hol. nowe zł. 19 gr. 12; assygnaty rossyjskie 100 rubli zł. 179 i pół do 180; listy zastawne zł. 85 i pół do 86.

(—— *d.* 12. *lipca* 1632.) Do dnia 10. b. m. ceny żywności na targach warszawskich i praskich były następujące: Korzec żyta od zł. 15 gr. 10 do 18; pszenicy od zł. 24 do 32; jęczmienia od zł. 13 do 14; owsa od zł. 8 gr. 15 do 9; grochu polnego od zł. 13 do 17; fasoli od zł. 30 do 32. Mąki pszennéj zwyczajnéj korzec od zł. 42 do 47; żytnéj pytlowéj od zł. 26 do 27 gr. 15; razowéj od zł. 19 do 23; gryczanéj zł. 28. Kaszy jaglanéj korzec od zł. 30 do 36; gryczanéj zwyczajnéj zł. 28; jęczmiennéj ordynaryjnéj od zł. 24 do 26. Cetnar słomy zł. 1 gr. 15; siana od zł. 3 gr. 15 do zł. 5 gr. 15. Sążeń drzewa sosnowego zł. 25 gr. 14. Woły płacono od 8 1/2 do 18 dukatów; cielęta od zł. 18 do 36; barany od zł. 13 do 18; wieprze od zł. 30 do 162. Masła funt od zł. 1 do zł. 1 gr. 4; słoniny od gr. 24 do zł. 1 gr. 6; a kartofli korzec zł. 6.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Z powodu czynionych przygotowań do nowéj opery *Zamba*, która w sobotę przedstawioną będzie, dziś i jutro teatr zamknięty.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.